

## Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



## Krystyna Jacobson - nestorka sopockiego malarstwa

▶ Str. 5



## SPORT W SZKOLE

▶ Str. 8

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 544 | 28.09.2018 r. ISSN 2544-2864

## Pandy w panice czy prezydent

Wypożyczenie do zoo w Gdańsku od rządu ChRL dwóch pand wielkich zapowiedział Paweł Adamowicz. To wydatek rządu 2 mln dolarów rocznie, plus koszty utrzymania chińskiej własności. - To przejaw wyborczej paniki - komentuje eksces prezydenta szef klubu PiS Kazimierz Koralewski. Chyba że P. Adamowicz ma jeszcze prywatne pieniądze, które dziadek przywiózł z robót w III Rzeszy. Elżbieta Jachlewska, kandydatka "Lepszego Gdańska" na urząd prezydenta uważa, że miasto ma dość wydatków niezbędnych, by leasingować luksusy dla zoo.

▶ Str. 2

## Pierwszy raz Mieczysława Wosiaka w Stacji Orunia

W Stacji Orunia GAK pod tytułem "Piękno jest obok nas, tylko trzeba je wydobyć" odbył się wernisaż malarstwa Mieczysława Wosiaka. To dwudziesta wystawa indywidualna, a pierwsza w Stacji Orunia pana Mieczysława.

▶ Str. 3

## Więcej szkoły w szkole

Z radnym Piotrem Gierszewskim, kandydatem z listy PiS do Rady Miasta Gdańska w okręgu obejmującym Piecki-Migowo, Jasień, Siedlce i Suchanino rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

## II Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa

Okolo 300 uczniów z pomorskich szkół wzięło udział w II Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej pod hasłem "Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce." zorganizowanej w ramach programu "Zdolni z Pomorza".

▶ Str. 4

## I Memoriał Henryka Żyto

Sezon żużlowy w Gdańsku zakończy pierwszy Memoriał Henryka Żyto. Zawody rozpoczną się w niedzielę, 30 września, o godz. 14.30.

▶ Str. 9

## VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych

W dniach 28-30 września odbędzie się VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, której organizatorem jest Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. O Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG będzie walczyć sześć drużyn z Pomorza. Patronat medialny nad imprezą sprawuje "Gazeta Gdańska".

▶ Str. 10-11

# Tort na lotnisku 600 tys. dla rady, a reszta...



7-osobowa rada nadzorcza lotniska, której przewodzi Jan Zarębski, eksmarszałek pomorski, wydelegowany przez prezydenta Adamowicza kosztuje Pomorzan 600 tys. zł rocznie. W jej składzie jest też Maciej Dobrzyniecki, jako wiceprzewodniczący, Ewa Bojanowska, sekretarz oraz Piotr Ciechowicz, Jacek Karnowski, Elżbieta Sobańska i Robert Szaj, jako członkowie.

▶ Str. 3



## Akapit wydawcy

adaptował. Moźni gdańscy i sopoccy patrycjusze stanęli wtedy po stronie prezydenta przeciw ludziom zawistnym.

prywatnej złotówki. Skromność ta wydaje się przesadzona, bo premier stawia na male firmy rodzinne, a nawet

jego posiadacza. Choć z roz-targnienia, czy też wyrachowania, nie pamięta od kiedy. Wyprosił natomiast premiera z okolic rafinerii, którą też ma w portfelu. Być może akcje które posiada są uprzywilejowane, a akcje rządu mają wagę symboliczną, więc premiera przy bramie mógłby spotkać despekt.

Z powodu nieobecności w życiu gospodarczym Marcina i Katarzyny P. prezydent nie poprosił premiera do siedziby firmy innowacyjnej Amber Gold, ani nie zaprosił na wspólne ciągnięcie samolotu tego przedsiębiorcy.

Nie zabrał też premiera na bezpłatną wycieczkę na Grand Derby w Madrycie.

To prawie Liga Mistrzów.

Marek Formela

## Zaułki prezydenta

Prezydent Gdańska oprowadził premiera po swoim mieście.

Ukazał mu ruiny, które wybudował.

Pominął zaułki, w których mogłyby oberwać.

Niesłusznie.

Smart city Gdańsk wymaga lepszego przewodnika.

Co w części uzupełniam.

Karierę deweloperską P. Adamowicz rozpoczął na strychu przy ul. Browarnej. Strych ten posiadał jego narzeczona ze Słupska, co nie było trudne organizacyjnie, a prezydent facjatkę do potrzeb mieszkaniowych już jako własność małżeńską za-

Karierę deweloperską prezydent kontynuował na osiedlu w Jelitkowie, na które premiera także nie zaprosił, bo szwenda się po nim prokurator, a komuś postawiono zarzuty korupcji czynnej. Byłoby niestosowne, żeby przed ujawnieniem bohatera korupcji biernie kłopotać szefa rządu takimi okolicznościami.

Prezydent nie pochwalil się też premierowi, że jest wziętym przedsiębiorcą. Sam siebie wydelegował do pracy w koncernie u burmistrza Lipska, czym zapewnił sobie milion złotych dodatkowego wynagrodzenia nie inwestując

obniża im podatki.

Premier nie dowiedział się też, gdzie stoją w Gdańsku sądy. Na ich przedprożach prezydent wiecjuje z sędziami, a następnie siada przed nimi na ławie oskarżonych. Rzadki ten przypadek mógłby jako szczególnie gdański usprawnić sądownictwo, bo jest nowatorski.

Jako zaś akcjonariusz wielu spółek, w tym deweloperskich, których pomyslnosc podlega decyzjom gminnym, prezydent nie zaprosil premiera na boisko Gedanii, w którym dojrzał walory budowlane, tym latwiej, ze był akcjonariuszem



## F(ig)raszka

Jest kampania -  
wspomnę o tym -  
Że problemem nie są  
koty  
Lecz nieludzkie,  
niemoralne  
Ruchy antysenioralne  
Kiedy senior leży  
chory,  
Denerwiają się doktory  
Może ślepe są tu  
władze miasta

## Liczb

81 tys. zł

mediana wynagrodzeń  
członków rad nadzorczych  
największych spółek na  
giełdzie w Warszawie

89 tys. zł

wynagrodzenie Jacka  
KARNOWSKIEGO, członka  
 rady nadzorczej gdańskiego  
lotniska

## Cytat tygodnia

- Niech (Paweł Adamowicz  
- red.) ze wszystkiego  
tłumaczy się przed  
sądem. Z walizki pełnej  
pieniędzy przywiezionej  
(z robót przymusowych  
dla III Rzeszy - red.)  
przez dziadka żony też" -  
Jarosław WAŁESA, o  
konkurencie w wyborach  
samorządowych w  
Gdańsku, b. wiceszefie PO  
na Pomorzu.  
"PRZEGLĄD"

- Sytuacja dojrzała do  
zmiany na Pomorzu, duża  
część ludzi jest zmęczona  
władzą, nie zmieniającą  
się od 20 lat(...) Gdy  
mówią, że chcą nas  
odsunąć od władzy, to nie  
wiem o czym mówią, bo  
to raczej oni rządzą, więc  
to właśnie my postaramy  
się odsunąć ich od władzy  
- Jarosław SELLIN (PiS),  
wiceminister kultury

## Pandy w panice czy prezydent

Wypożyczenie do zoo w Gdańsku od rządu ChRL dwóch pand wielkich zapowiedział Paweł Adamowicz. To wydatek rządu 2 mln dolarów rocznie, plus koszty utrzymania chińskiej własności. - To przejaw wyborczej paniki - komentuje eksces prezydenta szef klubu PiS Kazimierz Koralewski. Chyba że P. Adamowicz ma jeszcze prywatne pieniądze, które dziadek przywiózł z robót w III Rzeszy. Elżbieta Jachlewska, kandydatka "Lepszego Gdańska" na urząd prezydenta uważa, że miasto ma dość wydatków niezbędnych, by leasingować luksusy dla zoo.

Ailurus fulgens to miły pluszak z Chińskiej Republiki Ludowej. Przybycie przed tygodniem do oliwskiego ZOO pandy jest okazją do rozważań nad zwierzakami, wielką polityką i pieniędzmi. Panda bowiem jest zwierzęciem politycznym. Mała panda otwiera małe możliwości - wielka zaś - wielkie. Paweł Adamowicz, gdański wóldar, o tym wie więc obiecał gdańszczanom wielką pandę w Gdańsku. Tylko jaki pan da na pandę skoro Marcin P. utracił innowacyjność, którą prezydent rozslawiał?

Pandy dużej nie da się kupić, bo jest to rzadki, zagrożony gatunek, podlegający ścisłej ochronie. Można ją wyleasingować. Ten zamiar ma Paweł Adamowicz.

- Rozmawiałem z ambasadorem Chin. Oprócz wielu tematów poruszyłem też kwestię pand, liczę na przychylność w tej sprawie. Trzeba kiedyś powiedzieć start - ogłosił P. Adamowicz.

Chiny więc nie dość, że wypożyczają chińskich współobywateli światowym koncertom lokującym się z produkcją w tym państwie, to jeszcze reglamentują pandy. Jak Chińska Republika Ludowa zarabia na pandach? Głównie na pandach wielkich, bo to gatunek zagrożony wyginięciem, sympatyczny, więc i atrakcyjny dla odwiedzających ogrody zoologiczne. Te zwierzęta generują więc przychody, które wędrują do Chin.

Spośród około 1 600 wszystkich pand wielkich tylko trzysta jest pod opieką w ogrodach zoologicznych lub w ośrodkach badawczych. Poza ChRL żyje tylko kilkadziesiąt pand (około 30).

Pandy wielkie są bowiem własnością Chińskiej Republiki Ludowej. To chińscy towarzysze decydują, do którego kraju, za ile i na jakich zasadach zostaną wypożyczone z azjatyckich górskich lasów z bambusowym pod-

zapłacić do 400 tys. dolarów i po odchowaniu przekazać właścicielowi. Umowa „leasingu” pandy zawierana jest na 10 lat (z możliwością przedłużenia). Umowy, jako handlowe, są niejawnie.

Dla ogrodu zoologicznego



szyciem. Szanse mają kraje, które łączą z Chinami dobre relacje i stosowne układy oraz surowce, na których Chinom zależy, np. złoża uranu. Drogą do wypożyczenia pandy wielkiej może więc być podpisanie z Chinami umowy o wolnym handlu.

Ogród zoologiczny otrzymuje pandę na czas określony. Koszt wypożyczenia pary pand sięga dwóch miliona dolarów. Za potomstwo zrodzone w zoo Chińczykom trzeba

oznacza to splendor i wydatki. Pandy, co ciekawe, są drapieżnikami, ale obcując w górach z kulturą tybetańską, z biegiem lat przestały się na...wegetarianizm, czyli na młode pędy bambusa. A bambus trzeba sprowadzić z zagranicy. Na rok za milion złotych od pandy.

Skąd pieniądze na dzierżawę pand, skoro budżet Gdańska ciągle napięty? Jaki pan da na pandę? Marcin P. i była jego małżonka byli szcudrzy

i dawali na klatkę pary gibonów - Gryzeldy i Filipa oraz na wybieg dla lwów. Biznesmen „z bursztynu i złota” sponsorował hojnie ZOO kwotą 1,6 mln zł. Dopóki sam się za kratkami się nie znalazł. Dziś świat podziwia ze spacerniaka.

- Patrząc na program "Lepszego Gdańska" i mój to jest zbędny wydatek - skomentowała pomysł sprowadzenia pand do gdańskiego ZOO Elżbieta Jachlewska, kandydatka Ruchu Społecznego "Lepszy Gdańska" na urząd prezydenta Gdańska. - Mamy tyle wydatków niezbędnych do poniesienia w Gdańsku, że powinniśmy poczekać aż wyjdziemy z zadłużenia i będziemy mieli dużą nadwyżkę finansową, żeby wydawać środki miejskie na luksusy. Już nie raz mówiłam, że Gdańsk jawi mi się jak mieszkanie do którego wchodzimy, mamy w nim jacuzzi, super wyposażony sprzęt multimedialny, a okna są nieszczelne i kapie z dachu. . Byłam ostatnio na dniach otwartych w schronisku "Promyk" gdzie było czytanie książek psom, żeby się oswoiły z ludźmi, żeby doznały spokoju. Wolałabym wydać pieniądze na takie akcje lub na przykład na sterylizację kotów.

-To objaw paniki prezydenta, który zauważył, że elektorat PO zaczyna się od niego odwracać, kokietuje błyskotkami, a na co dzień mówi, że Gdańsk nie ma pieniędzy na wydatki społeczne. Pomysł musi cieszyć obywateli, którym prezydent przyznaje 1,70 złotego deputatu węglowego miesięcznie - mówi Kazimierz Koralewski.

ASG

## Program mieszkaniowy Kacpra Płażyńskiego

Kacper Płażyński, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska, zaprezentował dzisiaj swój program mieszkaniowy dla miasta. Wśród głównych założeń są m.in. remonty 800 pustostanów nadających się do zamieszkania, budowa 1000 nowych mieszkań komunalnych a także przystąpienie Gdańska do programu Mieszkanie Plus. - Mieszkalnictwo komunalne to jeden ze szczególnie zaniedbanych obszarów polityki obecnych władz miasta - powiedział Kacper Płażyński. - Chcemy to zmienić. Proponujemy rozwiązania, które

sprawią, że mniej zamożni mieszkańcy Gdańska będą mogli godnie żyć. Nasz program mieszkaniowy to także lepsze niż dziś wykorzystanie zasobów miasta i tworzenie nowych, łatwiej dostępnych niż na rynku komercyjnym mieszkań dla gdańszczan.

Kandydat Zjednoczonej Prawicy zapowiada przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji gdańskiego zasobu komunalnego wraz z analizą techniczną wszystkich budynków, które się w nim znajdują. - Na tej podstawie będziemy mogli ustalić, których budynków nie da się uratować,

a które należy niezwłocznie wyremontować. Nie może być tak, że ludzie uczciwie płacąc czynsz mieszkają w dramatycznych często warunkach - dodał Kacper Płażyński.

Kolejnym elementem programu mieszkaniowego jest wyremontowanie i udostępnienie 800 mieszkań komunalnych stanowiących dziś pustostany a także budowa 1000 nowych mieszkań komunalnych w Gdańsku. Miasto przystąpi też do programu Mieszkanie Plus, w którego ramach zostanie wybudowanych 1200 nowych mieszkań.

600 z nich powstanie w dzielnicy Orunia, św. Wojciech, Lipce.

Kacper Płażyński zapowiada także przywrócenie mieszkańcom możliwości wykupu niezadłużonych lokali komunalnych (w tym mieszkań na Cygańskiej Górze) z bonifikatą w wysokości 90%. Utworzona zostanie również miejska spółdzielnia socjalna, gdzie zadłużeni najemcy będą mogli odpracować swoje zadłużenie wykonując m.in. zleczone prace porządkowe.

GG

## Personal

✓ "Grzegorz Strzelczyk, pełniący dotychczas obowiązki prezesa zarządu Lotos Petrobaltic, został powołany przez radę nadzorczą Grupy LOTOS SA na stanowisku prezesa zarządu spółki nowej kadencji, która rozpocznie się w połowie października. Z sektorem paliwowym nowy prezes związany jest od blisko 30 lat. Jest gdańskim radnym PiS, przez wiele lat był szefem klubu radnych w radzie miasta, wyrazistym oponentem rządzącej PO. Drugim członkiem zarządu rada nadzorczą koncernu wybrała Sławomira Sadowskiego, związanego z Petrobalticem od 1990 roku, ostatnio członka rady nadzorczej spółki z mandatu pracowników.

✓ Znany jest skład Wojewódzkiej Komisji Wyborczej powołanej przez komisarza Marka Jasińskiego. Gremium to tworzą: Łukasz Mrugała, Stanisław Jankowski, Maciej Kochanowski, Agnieszka Wlizio - zgłoszeni przez komisarza, oraz Anita Matysek z KW Kolbudy 24, Mieczysław Niewczas z PSL, Zbigniew Oskroba z SLD, Katarzyna Reca z PiS, Sebastian Radziusz z PiS i Witold Wróbel z KO.

✓ Z kolei w Sopocie w składzie Miejskiej Komisji Wyborczej znaleźli się: Eliza Sobolewska i Adam Szmurło zgłoszeni przez komisarza wyborczego, Wojciech Falgowski z KW J. Duszewskiego, Kazimierz Jeleński z PiS, Monika Rymaszewicz z Kocham Sopot, Lena Schwarz z PSL, Dorota Starościak z Platformy Sopotian, Jacek Starościak z PS, Anna Tomaszewska z SLD i Tadeusz Zaleski z KO.

✓ Z miłości do Oruni" ukazało się specjalne wydanie gazety "Wasze Historie po Oruńsku". "Chciałyśmy ocalić tę część historii dzielnicy, która bez swoich bohaterów staje się niemożliwa do odtworzenia, bo jej meritum nie są daty, ani naukowe pojęcia, lecz zwykli ludzie" - napisały Dorota Dombrowska i Aleksandra Abakanowicz, które gazetę przygotowały i zredagowały, a wydała Stacja Orunia GAK.

✓ Z kart historii gdańskiego samorządu. Rok 1994 to debiut na listach kandydatów: architekt Małgorzaty Woźnickiej (dziś Chmiel - red.), która kandydowała wspólnie z mistrzem krawiectwa Jarosławem Konaszewskim - lecz nie z Unii Wolności tylko z komitetu "Nasz Gdańsk". Ten sam komitet, tyle że w okręgu nr 7 reprezentowali znani piekarze i cukiernicy Andrzej Szydłowski i Andrzej Paradowski. Do rady wszedł ten pierwszy i był jej ważną postacią. Listę "Zjednoczenia dla Ziemi Gdańskiej" otwierał wtedy - i zdobył mandat - Romuald Plewa, dziś ponownie ubiegający się o miejsce w radzie miasta z listy PiS. Mandatu nie zdobył natomiast Krzysztof Puszczyk, reprezentujący reprezentujący komitet "Forum Porozumienia", który grupował członków b. PZPR i przedstawicieli nowych ugrupowań.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Projekt graficzny i skład  
Barbara Kraskowska  
gdansk.grupakk@gmail.com

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń



# Tort na lotnisku

## 600 tys. dla rady, a reszta...

**Wielu z nas skorzysta lub skorzystało z usług linii lotniczych. Przeloty już dawno przestały być ekskluzywną fanaberią. Tanie linie lotnicze otworzyły niebo, a porty lotnicze prześcigają się w liczbie przewiezionych PAX-ów, czyli pasażerów.**

Zarząd Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy co roku z dumą podsumowuje wyniki. W 2016 r. lotnisko po raz pierwszy przekroczyło 4 mln obsłużonych pasażerów. W 2017 r. wynik to 4,6 mln podróży. Rośnie zysk netto spółki. W ub.r. wyniósł on prawie 25 mln zł. Cel na 2018 r.? Obsługa 5 mln pasażerów.

Co z tego mają pracownicy? Co kryje się za wymuskana fasadą, zadowolonymi VIP-ami, "eventami". Jak haruje handling, jak zarabiają SOL-iści?

### Rywalizacja o niebo

Strajk w Ryanair i w LOT, perypetie i upadłości linii OLT (lipiec 2012) i AirBerlin (27 października 2017 – ostatni lot), przypominają, że są też załogi, pracownicy, obsługa naziemna. Wokół lotnisk i na polskim niebie toczy się rywalizacja. O pasażera, o połączenia, o zysk. Gra bywa brutalna. O mały włos nie doprowadziłyby do upadłości PLL LOT.

Konkurenci, przejmując flotę i rynek dużo by zyskali. A przecież np. Berlin ma od lat kłopot z wielkim hubem Berlin Brandenburg Airport, którego budowa ślimaczy się niemilosiernie. Do gry stały Lufthansa, linie z Emiratów Arabskich itd.

### Pracownik

Kim jest pracownik na lotnisku? Warto o to zapytać kogoś, kto na lotnisku pracował lata, ma doświadczenie i zna branżę.

– Samozatrudnienie, ograny temat, to ciągle problem do rozwiązania. Na samozatrudnieniu są załogi, piloci, stewardesy, stewardzi, zatrudnieni przez firmę córkę LOT w relacji firma-firma. A czy oni wynajmują samoloty? – pyta retorycznie **Robert Siarnowski**, przewodniczący KM NSZZ „S” Portu Lotniczego Gdańsk i Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej NSZZ „Solidarność”.

Nowe prawo związkowe daje możliwość samozatrudnionym przynależność do związków zawodowych. Od stycznia 2019 r. prawo tworzenia organizacji związkowych i wstępowania do nich, rozszerzone będzie wszystkim świadczącym pracę, bez względu na podstawę zatrudnienia.

W Porcie Lotniczym Gdańsk im. Lecha Wałęsy zatrudnia około 300 pracowników, 80 należy do „Solidarności”.

Robert Siarnowski jest przekonany, że pracodawca szuka sposobów obniżania kosztów głównie na pracownikach.

– Jest wiele możliwości, aby „zaoszczędzić” na pracownikach. Ale warto pamiętać, że port lotniczy to czuły organizm, a oszczędności nie mogą odbijać się na jakości usług, a w końcu na bezpieczeństwie pasażerów i załóg – tłumaczy Siarnowski. Pracownicy są niezadowoleni.



leni. Mają powody. Ba, grożą strajkiem w PLL LOT. Jednak faktem jest też, że firm zlapała drugi oddech i LOT wychodzi na prostą.

– Prowadzone są działania wzmacniające LOT. Trzeba najpierw wyprostować firmę potem zająć się realizacją postulatów, aby nie zatopić rodzimego przewoźnika – uważa Siarnowski.

W NSZZ „S” są generalnie pracownicy naziemni. To oni zapewniają paliwo do statków powietrznych, obsługują kasy biletowe, prowadzą obsługę naziemną, prowadzą i ustawiają samoloty, odśnieżają pasy startowe, odladzają maszyny, czuwają w centrum doзору bezpieczeństwa technicznego, obsługują wózki i transportery.

### Rada suto opłacana

Nad lotniskiem, jako przedsiębiorstwem, czuwa rada nadzorcza. W niej zaś bryluje z woli Mieczysława Struka, pomorskiego marszałka, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu. W Porcie Lotniczym Sopot ma 2 proc. udziałów. W 2017 r. prezydent Karnowski za tę fatygę zarobił 89 tys. zł (7,3 tys. na miesiąc), a rok wcześniej 87 400 zł.

– Pracownik, który tyra na zmiany przez rok cały, w za-

den sposób nie zarobi takich pieniędzy. A wódarz, za posiedzenie raz w miesiącu w ramach swych obowiązków wycisnie taką dodatkową sumę. To ludzi drażni – uważa Siarnowski.

7-osobowa rada nadzorcza lotniska, której przewodni Jan Zarębski, eksmarszałek pomorski, wydelegowany przez prezydenta Adamowicza kosztuje Pomorzanie 600 tys. zł rocznie. W jej składzie jest też Maciej Dobrzyński, jako wiceprzewodniczący, Ewa Bojanowska, sekretarz oraz Piotr Ciechowicz, Jacek Karnowski, Elżbieta Sobańska i Robert Szaj, jako członkowie.

– Spośród członków rady nadzorczej Portu Lotniczego nikt nie ma nic wspólnego z lotnictwem. Poza tym, że być może częściej niż przeciętny rodak, jest pasażerem. Skoro nie ma fachowców w radzie nadzorczej od lotnictwa, to jedynie wynik finansowy interesuje to gremium – dodaje Siarnowski.

### Otwarte niebo dla aferzysty

Co prawda linie OLT, należące do Amber Gold, nie lotnisko wpuściło na niebo, ale były to linie na specwzrostkach. Port był zainteresowany bo rósł wskaźnik PAX.

I port stracił ok. 4 mln zł. Rada Nadzorcza nic z tym nie robiła. Czyżby była to starta nieistotna?

Trudno przyjąć, że ktoś prominentny nie krył się za operacją "OLT" i za wprowadzeniem maszyn spółki na polskie niebo i lotniska, aby osłabić rodzimego przewoźnika PLL LOT. Temat LOT-u i tego co działo się wokół tej firmy wymaga odrębnej komisji śledczej. Szkoda LOT-u jest policzona, sięga 34 milionów złotych. Doliczamy do tego szkody portów lotniczych, nie zapłaconych opłat i rachunków.

Czyżby prezes spółki Port Lotniczy Gdańsk Tomasz Kloskowski, znając się na branży, od lat pracuje na rynku przewozów lotniczych, nie dość, że nie pobierał opłat przez kilka miesięcy to i nie zorientował się ile powinien kosztować bilet na samolot? Z parkingu lotniska nie można odjechać samochodem bez opłaty, a można było wylatywać samolotami. Sprzedawano bilety po cenach dumpingowych, a ówczesny zarząd i akcjonariusze lotniskowej spółki, czyli samorządy Gdańska, Gdyni i Sopotu, tolerowały ten stan.

– Między bajki będzie można włożyć twierdzenia, że mogło się to udać, że biznesplan był dobry. W to nikt z branży lotniczej nie wierzył. Jest też kwestia odpowiedzialności finansowej. Rada Nadzorcza przeprowadziła „niby kontrolę” na lotnisku uznając, że jest wszystko w porządku. Przeprowadzono kontrole, ale były one bardzo specyficzne – mówiła nam wiosną br. Małgorzata Wasermann, przewodniczącą Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji

publicznych wobec Grupy Amber Gold.

### Kadry rotacyjne

Pracownicy odpowiadają nie tylko za sprawność obsługi, ale i za bezpieczeństwo. Na lotnisku przebiega granica państwa. A średnia pensja na rękę to 3 tys. złotych na rękę. Stąd i rotacja, np w Służbie Ochrony Lotniska (SOL).

– Pracownicy nie jedzą tortu, który wypracowują. Pracownik nie jest zauważalny w tym łańcuszku. Gdyby pensje były atrakcyjne nie trwałby non stop nabór na stanowiska, a ludzi nie ma. Bez fachowców skomplikowana lotniskowa machina nie zadziała. Prezes Portu Lotniczego dba o przeloty, chwali się wzrostem przewozów. Generalnie to zna się na ekonomii i tabeli umie wypełnić, ale on nie zna specyfiki pracy na dole – uważa Siarnowski.

### Na pensjach najłatwiej oszczędzić

– Liczy się maksymalizacja PAX-ów i przewoz. Stąd pośrednie dotowanie tanich linii, a firmy headlingowe jadą na oparach, by się tylko spać – dodaje.

Zdaniem związkowców tanie linie lotnicze psują rynek usług lotniczych. Gdzieś trzeba więc zarządy prześcigają się: jeszcze taniej, jeszcze taniej... – To są naczynia połączone. Taniej, szybciej, a przecież źle zamocowany bagaż, błąd w wyważeniu maszyny, może przysporzyć nie lada problemów – zauważa Siarnowski.

Gdańskie lotnisko rozwija się dzięki turystom, a głównie dzięki niedostatkom, które pchają ludzi do szukania płatnej godziwie roboty w Europie.

**Artur S. Górski**

## Pierwszy raz Mieczysława Wosiaka w Stacji Orunia

**W Stacji Orunia GAK pod tytułem "Piękno jest obok nas, tylko trzeba je wydobyć" odbył się wernisaż malarstwa Mieczysława Wosiaka. To dwudziesta wystawa indywidualna, a pierwsza w Stacji Orunia pana Mieczysława.**

– Mam wielką przyjemność otwierać wernisaż wystawy malarstwa pana Mieczysława Wosiaka - powiedziała **Aleksandra Abakanowicz**. – Twórcy z Oruni co jest dla mnie bardzo ważne. Nie

wiem czy wszyscy państwo zdają sobie sprawę, ale jest to dwudziesta indywidualna wystawa pana Mieczysława. Jest to chyba najbardziej płodny artysta jakiego miałam szansę poznać osobiście. Pan



Mieczysław namalował 732 obrazy! Pan Mieczysław od zawsze marzył żeby być malarzem. Plany trochę popsuka babcia, ale na szczęście był wytrwały, dążył do spełnienia marzeń i przez 44 lata spełnia swoją pasję. Jak wspominał autor część obrazów powstaje etapami, bo kończy się wena, a część ekspresyjnie, bo siła potrzeby twórczej jest tak mocna i trzeba od razu płótno zapłacić.

– To moja dwudziesta wystawa indywidualna - po-

wiedział **Mieczysław Wosiak**. – Prezentuje 22 prace o różnej tematyce. Są prace marynistyczne, są pejzaże. Te obrazy powstały w okresie półtora roku. Ja to kocham i dlatego jest tyle obrazów. W Domu Kultury na Oruni jestem na samodzielnej wystawie pierwszy raz. Pani Ola powiesiła mnie pierwszy raz (śmiech). Wcześniej brałem udział w wystawach zbiorowych.

**Tomasz Łunkiewicz**



- Czy najbliższe wybory samorządowe będą plebiscytem za czy przeciw procesowi zmian wprowadzanych przez Zjednoczoną Prawicę?

- Polityka centralna będzie miała znaczenie. Wyborcy będą kierowali się oceną wdrożonych rozwiązań w sferze programów wspierających rodzinę. W wybory samorządowych w myśl porzekadła „koszula bliższa ciału” mieszkańców interesuje jednak przede wszystkim to, co kandydaci mogą zapewnić w ich najbliższym otoczeniu, w dzielnicy, dla komfortu życia. Są składane rozmaite obietnice. Warto więc przyjrzeć się, co kandydaci już zrobili dla Gdańska i dla jego mieszkańców.

- Jak być może przyszły wiceprezydent Gdańska i doświadczony radny, a jednocześnie związkowiec z „Solidarności”, widzi swoją rolę?

- Można powiedzieć, że jestem samorządowym rekordzistą. Jeśli zostanie wybrany to będzie moja szósta kadencja. Od 1998 roku do tej pory mieszkańcy obdarzali mnie zaufaniem. To jest moja rekomendacja. A w związku jestem od 1989 roku. „Solidarność” to wartość nadrzędna. Nie jest to szyld, czy sztandar, który od czasu do czasu ktoś chce chować do szafy. Nie zmieniam swych poglądów i dlatego jestem w PiS. Nie mam wewnętrznych barier w dostrojeniu potrzeb społecznych. Jeśli, obok mecenasa Kacpra Płażyńskiego, wejść do urzędu jako wiceprezydent od polityki społecznej, to trzeba będzie zweryfikować nieco punkt widzenia ze związkowego na urzędowy. Ale bez obaw. Tym będzie łatwiej prowadzić dialog, że znam drugą stronę i jej problemy. Najpewniej rychło dojdziemy do konsensusu. Nasz kandydat Kacper Płażyński na ręce przewodniczącej

# Więcej szkoły w szkole

**Z radnym Piotrem Gierszewskim, kandydatem z listy PiS do Rady Miasta Gdańska w okręgu obejmującym Piecki-Migowo, Jasień, Siedlce i Suchanino rozmawia Artur S. Górski**

Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Bożeny Brauer złożył deklarację na pierwszą kadencję...

- Co ta deklaracja zawiera?

- W sferze oświatowej program Kacpra Płażyńskiego składa się z kilkunastu podrozdziałów. Stawiamy na efektywność, na rozwiązania, które są potrzebne i są proste. Mimo to napotykał się przez lata na opór obecnej ekipy. Widzimy potrzebę rozszerzenia autonomii szkół, choćby przez dobrowolność uczestnictwa w Centrum Usług Wspólnych, które już cztery razy zawiadło opóźniając nauczycielskie wypłaty, zapowiadamy utworzenie funduszu remontowego przy każdej szkole i wybudowanie nowej gdańskiej bursy. Zapewnimy każdemu chętnemu uczniowi podczas ferii i wakacji dwutygodniowe zajęcia rekreacyjno-sportowe. We wszystkich szkołach. Nauczyciel otrzyma za nie pełne wynagrodzenie. Z takim przekazem idziemy. Do nauczycieli mówię „nie lękajcie się!”. Czekają ewolucja nie rewolucja.

- Rewolucję to zarządziła minister Zaleska, budżąc niepokoję i przewracając system oświatowy, zamiast zadbać o prestiż zawodu nauczyciela.

- MEN nam zafundowało rewolucję. Stąd protesty. Są nadzieje, ale i troski, bo oświata niedobrze znosi rewolucje. Nasz program dla gdańszczyzny nie jest filozofowaniem, lecz prostym przekazem, jak

można za, w proporcjach do budżetu, niewielkie pieniądze, dokonać pozytywnych zmian w edukacji.

- Niewielkie pieniądze? Czyli ile i na co je chcecie wydać?

- Chodzi o to, by w porozumieniu ze środowiskiem



oświatowym, ze związkami zawodowymi mądrze wydać te pieniądze. Obecne władze Gdańska mają dziwaczna awersję do dialogu ze związkami zawodowymi, szczególnie z „Solidarnością”, która artykułuje swoje postulaty i nie boi się krytykować magistrat. Napotykały na opór. Przykład? Dzisiaj wychowawstwo to dodatek 100-150 złotych brutto. My podniesiemy dodatek funkcyjny za trud wychowawstwa klasy do 300 złotych. Dla obecnej ekipy to była bariera nie do przejścia 5 milionów złotych w skali roku. Nasze propozycje to razem 15 milionów zł.

- Godziny pozalekcyjne będą zachowane?

- Uwaga! W Gdańsku nie ma ani jednej godziny płatnej zajęć pozalekcyjnych. W statystykach urząd chwali się tysiącami godzin zajęć pozalekcyjnych, ale dla nauczycie-

współpracować z rządem, a przecież w skali kraju zwiększy się w 2019 roku do 450 mln zł dofinansowanie dla samorządów, które stworzą nowe miejsca w żłobkach w ramach programu „Maluch plus”. W nowej edycji programu rozwoju miejsc w instytucjach opieki nad dziećmi podniesiona będzie kwota na utworzenie jednego miejsca opieki żłobkowej z 20 tys. zł do 30 tys. zł.

- Za rok zderzą się dwa roczniki w szkołach średnich...

- Mamy na to receptę. Są w rezerwie cztery budynki po szkołach. Potrafimy je zagospodarować. Warto promować szkolnictwo zawodowe. Mamy w formie grantu 50 milionów złotych na rozbudowę bazy szkolnictwa zawodowego.

- Gdańszczanie się nie garną do zawodówek...

- Ale rynek pracy jest rynkiem fachowego pracownika. Skoro nie będziemy w stanie obsadzić szkół zawodowych uczniami z Gdańska, wyciągniemy rękę do dzieci z powiatów ościennych.

- Może i rodzice, w myśl przekonania, że grunt to zawód, chcieliby wysłać dzieci do Gdańska, ale są koszty...

- I dzieci zechcą, i rodzice podolają. Dzisiaj prezydent Adamowicz związa bursę. A bursa jest placówką oświatową, w której miejsce jest za 150 złotych i za 250 złotych pełne wyżywienie. Mamy plan wybudowania bursy na 350 miejsc do obecnych 250 miejsc. Mamy dwie lokali-

zacje z dobrym dojazdem. Wypełnimy szkoły zawodowe i zyskamy potencjalnych pracowników.

- A co z obecnymi, nieraz w złym stanie technicznym, budynkami?

- To jest kwestia zaufania społecznego...

- To znaczy?

- Czyli fundusz remontowy do dyspozycji dyrektora, wliczony na 40 złotych na jednego ucznia na cele remontowe i inwestycyjne. Do tego co druga złotówka z zysku z wynajmu pomieszczeń szkolnych, hali, boiska, basenu zostanie w szkole do dyspozycji dyrekcji, aby nie zebrać o pieniądze na malowanie, na wymianę okna, na trawnik. Jeśli dyrektor czuje się mocny w fakturach, w obiegu księgowym, ma księgowego, nie będzie musiał korzystać z Centrum Usług Wspólnych.

- Trzeba mieć co fakturować...

- Nasze propozycje w skali roku to 15 milionów złotych, w relacji do 3 miliardów 300 milionów budżetu miasta.

- Te 15 milionów wiceprezydent Gierszewski wyciągnie z czyjego portfela?

- Nie zamierzam niczego wyciągać. Są budynki i działki, które już nie służą celom oświatowym. Miasto wyzbyło się już kilkunastu nieruchomości po szkołach. Ani jednak złotówka nie trafiła na potrzeby oświaty. Jedną działkę po zlikwidowanej szkole przy ul. Powstańców Warszawskich jest wyceniona na kilkadziesiąt milionów złotych. Na dodatki funkcyjne, na remonty, na zajęcia w ferie wystarczy? Wystarczy! W myśl pomysłu „Szkoła za szkołę” wprowadzamy zasadę sprzedajesz grunt szkolny, budujesz szkołę. Nasze propozycje są realne. Trzeba jednak woli i solidarności. Doświadczenie związkowe mi pomoże.

## II Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa

**Okolo 300 uczniów z pomorskich szkół wzięło udział w II Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej pod hasłem "Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce." zorganizowanej w ramach programu "Zdolni z Pomorza".**

Wydarzenie skierowane było do wszystkich miłośników nauki, a zwłaszcza osób, które pasjonują się wszechświatem, interesują się technologiami kosmicznymi i pragną zgłębiać tajemnice kosmosu. - Temat konferencji "Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce." został zaproponowany przed rokiem przez uczniów uczestniczących w I konferencji poświęconej sztucznej inteligencji - powiedziała **Zdzisława Woźniak-Lipińska**, pracownik

Wydziału Wspomagania Edukacji i Promocji Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku. - W tym roku również planujemy sprawdzić jaki temat uczestników konferencji interesuje najbardziej, o czym chcieliby rozmawiać na kolejnej konferencji. To daje nam pojęcie jakie są zainteresowania uczestników programu "Zdolni z Pomorza", ale nie tylko, bo wszystkich młodych Pomorzaków są zainteresowani nauką. Przygotowanie konferencji zaczęło się w momencie gdy



zakończyliśmy podsumowanie poprzedniej konferencji. Rozpoczęliśmy poszukiwania wykładowców, moderatorów poszczególnych tematów, aby wybrać przedstawicieli nauki, którzy najlepiej współpracują z młodzieżą, rozumieją jej zainteresowania, jej pasję, najlepiej przekazują wiedzę. Uczniowie-prelegenci przez trzy miesiące pracowali pod

kierunkiem opiekunów merytorycznych. Zależy nam, aby w konferencji brały udział osoby z pasją, które chcą się rozwijać.

Najzdolniejsi uczniowie ze szkół województwa pomorskiego zaprezentowali referaty z zakresu biologii, chemii, fizyki, matematyki, informatyki, a także nauk humanistycznych, czyli z zakre-

su literatury, filozofii, filmoznawstwa czy sztuki.

- Tematem mojego wykładu są czarne dziury - powiedział **Jakub Cena**, uczeń Szkoły Podstawowej nr 47 w Gdyni. - Interesuje mnie ten temat i chciałem się podzielić swoją wiedzą. Miałem wystąpić w sesji fizycznej, ale przepisano mnie do sesji matematycznej. Interesują mnie nauki ścisłe. Chciałbym się dostać do programu "Zdolni z Pomorza".

- Zdecydowałam się wziąć udział w konferencji i wystąpić z wykładem, bo uwielbiam chemię i bardzo się nią interesuję, kosmosem również - powiedziała **Karolina Stankiewicz**, uczennica klasy 8, w Szkole Podstawowej nr 11 w Wejherowie, która wygłosiła wykład "Czy można przelecieć przez planetę gazową - Jowisza?" w ramach sesji chemicznej. - Pomyśla-

łam, że konferencja to idealna okazja do wykazania się swoją wiedzą. Jestem bardzo szczęśliwa, że miałam okazję wystąpić. Bardzo dziękuję mojej nauczycielce, która bardzo mi pomagała. Udział w konferencji daje mi większą pewność siebie. Być może w przyszłości będę wykladać przed tak licznym gronem, więc to jest jakby przygotowanie do tego. Chemia to moja ulubiona nauka. Chcę iść na bio-chem, później chcę być lekarzem. Myślę, że to jest to po prostu. Zgłębianiem tematu swojego wykładu zajęłam się gdy zostałam przyjęta jako prelegent na konferencji. Przygotowania zajęły mi około dwóch tygodni. Przed swoim wystąpieniem się nie stresuję. Jestem sama sobą zadowolona, że się nie stresuję.

**Tomasz Łunkiewicz**



## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Krystyna Jacobson - nestorka sopockiego malarstwa



Krystyna Jacobson

Jej codzienne życie jednak nie zawsze wypełnione było sztuką, bo uzupełniała je prozą życia, rodzenie kolejnych dzieci, śmierć najbliższych, czy społeczna praca. W pewnym momencie wydawało się, że historia zapomniała o Krystynie Jacobson – sopockiej malarce, twórczyni znakomych gobelinów, kołtryn czy kompozycji na tkaninie. Co prawda widziana była na siedemdziesięcioleciu Akademii Sztuk Pięknych w sopockim klubie „Sfinks 700” historycznym miejscu dla uczelni, ale jej prac tam nie pokazano. Jeszcze wtedy żył prof. Władysław Jackiewicz, kolega z roku, pierwszego roku w historii szkoły. Pamiętam ścisnąjące gardło zakończenie jego przemówienia „DZIĘKUJĘ SOPOCIE”. To podziękowanie za niesamowitą atmosferę, klimat stworzony przez sopockich profesorów, za możliwość zdobycia olbrzymiej wiedzy, która wielu ówczesnych studentów wyniosła na artystyczne szczyty, za aurę, która w historii polskiego życia artystycznego już się nigdy nie powtórzyła.

Pani Krystyna jest najstarszą absolwentką dziś już akademii, nadal malującą. Jej indeks ma numer 41, jej kolega z roku Kazimierz „Kachu” Ostrowski posiadał indeks z numerem 28, a Roman Usarewicz numer indeksu 46, i oni właśnie podarowali jej w szkole pierwsze pędzle do malowania. Był to pierwszy semestr w nowo powstałej uczelni, rok wybitnych artystów polskiej sztuki, bo poza nimi studiowali jeszcze między innymi prof. Rajmund Pietkiewicz czy Józef Łakomiak, absolwenci przedwojennej Pomorskiej Szkoły

Prawdopodobnie należy do najstarszych żyjących studentek prof. Artura Nacht Samborskiego - wybitnej postaci polskiej sztuki i jednej z czołowych osobowości rodzącej się po wojnie malarskiej uczelni w Sopocie. Ona zaś pojawiła się w niej na początku listopada 1945 roku na rozmowie z Januszem „Jastem” Strzałeckim, pierwszym dyr. Instytutu Sztuk Plastycznych w sopockiej Willi Bergera przy ul. Obrońców Westerplatte 24. Wtedy jeszcze nie wiedziała, że rozmawia z kapistą pochodzącym z paryskiej szkoły Józefa Pankiewicza. Jednak ta rozmowa była początkiem. Tym sposobem rozpoczęła nowe życie w tym niesamowitym miejscu określanym przez samych studentów małym Paryżem, w atmosferze europejskiego kurortu, w duchu sztuki na miarę akademickich ośrodków przedwojennego Krakowa czy Lwowa.

Sztuk Pięknych Władysława Szczepieńskiego w Gdyni.

Życie artystyczne Krystyny Jacobson było bardzo bogate, ale ze względu na różnego rodzaju przypadki życiowe, nie pozbawione było przerw. Myślę, że to mogło być powodem pomijania jej w wielu publikacjach dotyczących wybrzeżowej sztuki, choć była jedną z najbardziej uzdolnionych studentek prof. Samborskiego. Profesor jej rozwój malarski prowadził bardzo delikatnie, nie bardzo ingerując w osobowość. Jego skrzypiące buty i uderzanie papierosem o papierośnicę, uświadamiało podczas malowania, że stoi za plecami i obserwuje rozwój kompozycji. Zdarzało się, że gdy pani Krystyna miała jakiś problem on bez komentarza kazał jej malować dalej, a gdy znalazła rozwiązanie przywoływał innych studentów i wskazywał na jej rozwiązania kolorystyczne. Wycucie koloru i smaku było charakterystyczne dla młodej studentki.

Mając 18 lat i nie bardzo jeszcze znając dzieła postimpresjonistów, operowała kolorem jak doświadczona artystka. Jej talent był nieprzeciętny. Czy wynikał on li tylko z obserwacji natury? Czy może beztrojskie dzieciństwo w zamożnym ziemiańskim domu, w otoczeniu wielu pięknych przedmiotów, książek i obrazów również miało na to wpływ? Może jakąś rolę w kształtowaniu jej smaku, doborze i zestawianiu barw odegrał też dom jej pradziadka Stanisława konesera wszelakiego piękna, rezydującego w Brzyskach koło Jasła?

Wojenne zdarzenia doprowadziły do opuszczenia rodzinnej posiadłości w Małopolce i osiedlenia się wraz z rodzicami i bratem w Sopocie, a małżeństwo z Jerzym Jacobsonem pochodzącym z szacownej i znanej na Po-

morzu rodziny, przyspieszyło jej wejście w dorosłe

mało znaczącym elementem charakterystycznym dla este-

W każdym razie malarstwo było podstawą jej myślenia



Krystyna Jacobson, "Sopocki zaułek", olej, płótno

życie. Pochodzenie małżonków z czasem pomagało, ale też nakazywało wzmoczoną ostrożność, bo były to czasy burzliwe i zmienne. Życie wtedy wymagało zmiany przyzwyczajzeń, troski o rodzinę, mamę, męża, dzieci.

W latach znienawidzonego socrealizmu, sztuka zesłała na drugi plan, a jej prace ugrzęzły gdzieś na UB. Mimo to do roku 1955 kiedy to po kilku urlopowach udało się ukończyć studia, nauka przebiegła dość spokojnie. To wynik rodzinnej atmosfery na uczelni. Stosunki profesorów i studentów układały się wzorowo – wszyscy pomagali sobie wzajemnie. Ludzie szczęśliwi po przeżyciu wojny, podejmowali wielkie wyzwania między innymi przy odbudowie Gdańska. Wszystko wydawało się proste, a jakiegokolwiek przeciwności nie stanowiły problemu. Rygory socrealizmu też były do obejścia – a to „zaangażowanym” tytułem obrazu, a to

tyki realizmu socjalistycznego. Dokuczliwe było ciągle sprawdzanie obecności i szkicowanie zamiast miękkim węglem, twardy ołówkiem.

Wycucie koloru i abstrakcyjne myślenia w twórczości Krystyny Jacobson to zasługa Artura Nacht Samborskiego, umiejętność kompozycji brył i płaszczyzn to zasługa Józefa Wnukowej. To oni ukształtowali myślenie młodej studentki, która dość szybko stwierdziła, że jej przeznaczeniem są gobeliny, tkactwo, wielkoformatowe tkaniny i witraże, choć zawsze marzyła o malarstwie ściennym. Nie ubiegała się o przyjęcie na ten wydział, ponieważ utarło się, że przyjmują tam tylko mężczyzn i to tych najlepszych. Co ciekawe, asystentką prof. Jacka Żuławskiego, była kobieta, Basia Massalska, która swymi pracami udowodniła, że był to słuszny wybór.

Dyplom złożyła w pracowni Józefy Wnukowej, u której specjalnością była tkanina.

o sztuce, utorowało drogę do głębszego wnikięcia w jego możliwości.

Krystyna Jacobson w 1951 roku przystąpiła do organizowanego Zakładu Artystyczno-Badawczego Tkaniny przy Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. Jego pomysł zrodził się nieco wcześniej, a impulsem było przywiezienie przez Józefę Wnukową ze Stanów Zjednoczonych technologii druku sitowego oraz założenie przez prof. Juliusza Studnickiego pracowni kołtryn. Pracowali w nim absolwenci wydziału tkaniny PWSSP, dla których było to niejako pogłębienie studiów.

To zapotrzebowanie chwili na tkaniny artystyczne (zasłony, tkaniny obiciowe, kołtryny, makaty) stało się po pewnym czasie specjalnością uczelni. Sopockie tkaniny dekoracyjne, znane na całym świecie wykorzystywane były przy restauracji Pałacu w Goł-

chowie i Książu, a zwieńczeniem było przygotowanie już w późniejszych latach i nadzorowanie przez Józefę Wnukową i Magdalenę Usarewicz pracy nad gobelinami zamówionymi przez Filharmonię Bydgoską. Sopockie tkaniny artystyczne stały się wówczas bardzo modne. Obok Krystyny Jacobson nazwiska jej koleżanek: Bernardy Świderskiej, Zuli Polasińskiej, Danuty Drożdżewskiej, małżeństwa Strzeleckich, Anny Wójcik, Gizeli Bachtin Karłowskiej powinny zostać zapamiętane, tworzyły bowiem historie gdańskiej PWSSP.

Głównym nurtem twórczości pani Krystyny po zakończeniu studiów stały się tkaniny monumentalne realizowane w dużych przestrzeniach. Artystka jest autorką wielu instalacji kościelnych m.in. w Bazylice Chrztu Polski - 1966) w katedrze oliwskiej, kościele p.w. Chrystusa Króla w Gdańsku, ale też estradowych (Pop Session - 1979-80). Jednak ta jej ostatnia wystawa prezentowana do 3.10. 2018 roku w Galerii ZPAP przy ulicy Mariackiej 46/47 unaocznia prawdziwe możliwości jej sztuki. Przenosi nas do źródła talentu, do natury, która wydaje się stworzyła jej wyobrażenie malarskie na miarę polskiego koloryzmu. Koloryzmu, który już tylko spotkać możemy u artystów wykształconych w tamtych czasach. Jako żywo staje mi przed oczami manifest kapistów Jana Cybisa mówiący m.in. o kolorze powstającym na płótnie dopiero przez kontakt z innym kolorem. Myślę, że to tu tkwi cała tajemnica malarstwa Krystyny Jacobson, którą zauważył na początku studiów jej profesor Artur Nacht Samborski.

Stanisław Seyfried



# GAZETA GDANSKA

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje  
odciski od godz. 9-10 i 11

Redakcja i Administr.: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21

Konto czekowe P. K. O.  
Nr. 210.180

Cena numeru gr. **25**  
15 fen.

Fekopsów Reakcja nie wraca

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

Telefon Nr. 214, 94

Rok XLII.

Gdańsk, piątek 11 listopada 1932

Nr. 260

## Ameryka oczekuje lepszej przyszłości Po triumfalnym zwycięstwie Roosevelta

Nowy Jork. 10. 11. (PAT). PREZYDENT ROOSEVELT ZOSTAŁ WYBRANY OLBREMIĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW i po raz pierwszy od lat 12 rząd demokratyczny zajmie miejsce rządu republikańskiego.

W stanie nowojorskim Roosevelt odniósł najpewniejszy sukces, otrzymawszy w tym obwodzie 1.297.210 głosów, podczas gdy Hoover otrzymał 465.815.

W Nowym Jorku przed hotelem „Baltimore”, siedzibie demokratów zebrał się ogromny tłum publiczności, który oklaskiwał entuzjastycznie nowego prezydenta w chwili, gdy wczesnym rankiem wychodził z hotelu.

Wybory przeszły spokojnie w całym Stanach i nie zanotowano nigdzie zamieszek prócz miasta Sterliskille w stanie Ohio, gdzie miały miejsce bójki, w których parę osób odniosło rany. Większość dzienników przyjęła zwycięstwo demokratów przychylnie, zapowiadając lepszą przyszłość.

Ponieważ zgodnie z konstytucją amerykańską Prezydent Stanów Zjednoczonych jest jednocześnie prezydentem ministrów wybory obejmowały jednocześnie głowę państwa i Rząd.

W kołach dobrze poinformowanych obiega pogłoska, wedle której lista członków przyszłego gabinetu Stanów Zjednoczonych jest już prawie gotowa. Według tej listy, takę ministrowi finansów otrzymał ma Joung. Na inne stanowiska ministerjalne przewidziani są Nowbon, Baker, Baruch, John Davis i Norman Davis. Ten ostatni, jako podsekretarz stanu spraw zagranicznych.

Jednocześnie w dniu 8 listopada odbyły się wybory gubernatorów w 34 Stanach wybory do Izby Reprezentantów i do jednej trzeciej Senatu. Oprócz tego w niektórych Stanach odbył się plebiscyt w sprawie prohibicji.

Nowy Jork. 10. 11. (PAT). Roosevelt wysłał do Hoovera depeszę, dziękując za życzenia w związku z odniesieniem zwycięstwa Hoover oświadczył przedstawicielom prasy, że po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta, a więc w marcu roku przyszłego zamierza w zupełności wycofać się z życia politycznego.

Nowy Jork. 10. 11. (PAT). Roosevelt wygłosił przemówienie przez radio, w którym, omawiając zwycięstwo stronnictwa demokratycznego, oświadczył, że stwierdza on zaufanie i wiarę wielkich mas narodu amerykańskiego w możliwość przezwyciężenia kryzysu i odbudowę normalnych stosunków ekonomicznych przez zastosowanie dobrze pomyślanego i metodycznie wykonywanego planu pod energicznym kierownictwem.

Koła niemieckie liczą, że prezydent Roosevelt okaże zrozumienie dla gospodarczych trudności nie tylko w Ameryce, ale i w całym świecie i w związku z tem odpowiednio ustosunkuje się do zagadnienia długów wojennych. W zakresie polityki rozbrojenia koła niemieckie widziałyby chętnie kontynuowanie linii, wyznaczonej przez Hoovera. Prasa zdradza pewnego rodzaju zaniepokojenie, jaka będzie dalsza polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w stosunku do Niemiec.

„Berliner Tageblatt” zamieszcza wiadomość o przypuszczalnym składzie gabinetu w Stanach Zjednoczonych, że sprawy zagraniczne obejmie Newton Baker. Dziennik przypomina, że Baker był przyjacielem Wilsona i w czasie wojny światowej był ministrem spraw wojskowych.

London 10. 11. (PAT). Wobec zwycięstwa Roosevelta zwyciężającym amerykańskim nastąpią zmiany na stanowiskach ambasadorów Stanów Zjednoczonych zagranicą. W kołach amerykańskich i londyńskich wymieniają trzy nazwiska,

o ile chodzi o przyszłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, a więc byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Davisa, kandydata demokratycznego Bakera oraz senatora Barucha, który niedawno odwiedził Polskę i Normana Davisa jako przyszłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

Paryż 10. 11. (PAT). Omawiając klęskę wyboru Hoovera większość dzienników francuskich zaznacza, że co do Francji nie może ona pogratulować wyników dwukrotnej interwencji w Europie ustępującego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przedewszystkiem przez udzielenie długom niemieckim bez wszelkich powodów moratorium postąpiły one na przekór życzeniom Francji, zadając ciem amerykańskim wierzycielom prywatnych długów niemieckich. Interwencja Hoovera w Genewie, by narzucić swój słynny plan rozbrojenia nie była bardziej szczerą przedewszystkiem dlatego że Stany Zjednoczone nie posiadają dostatecznej znajomości stosunków europejskich, powtóre, że uchylały się one od oficjalnego udziału w obradach genewskich i loszskich i zmuszone były do zachowywania neutralności.

Co się tyczy nowego prezydenta Roosevelta, to dziennik zaznacza, że nie należy oczekiwać do dnia 4 marca roku przyszłego żadnych zasadniczych zmian w polityce Stanów Zjednoczonych, prowadzonej od lat 12. Po wstąpieniu Roosevelta do Białego Domu polityka Stanów Zjednoczonych może ulec zmianie na korzyść Francji. Roosevelt był zawsze zwolennikiem przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, oraz ich bezpośredniej współpracy w międzynarodowym trybunale w Hadze, lecz całe społeczeństwo amerykańskie jest obecnie innego zdania.

Begin 10. 11. (PAT). Wielkie zwycięstwo Roosevelta aczkolwiek oczekiwane, wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie. Na pierwszym miejscu podkreślają znaczenie wyboru Roosevelta nie tylko dla wewnętrznych stosunków amerykańskich, ale również dla układu stosunków międzynarodowych. Koła miarodajne tłumaczą zasadniczą przemianę polityczną społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych, jaka się ujawniła podczas ostatnich wyborów na prezydenta wpływami gospodarczego kryzysu światowego.

## „Niema granic dla żądań niemieckich”

### Dziennik angielski ostro piętnuje przemówienie i postulaty Papena

London, 10. 11. (PAT). „Manchester Guardian”, omawiając przemówienie kanclerza Papena, wygłoszone na bankiecie prasy zagranicznej w Berlinie, stwierdza, że enuncjacja ta usunęła wszelkie wątpliwości, że rząd Papena-Schleichera istotnie zmierza do ponownego uzbrojenia się. Obecnie jasnym jest dla każdego, że niemiecka frazeologia o równouprawnieniu jest równoznaczna z posiadaniem bardziej potężnego uzbrojenia jej armii, aniżeli posiadają ją sąsiedzi. Głównym celem ponownego uzbrojenia Niemiec jest rewizja granic wschodnich.

„Ale gdzie miałyby się ta rewizja zatrzymać? — zapytuje dziennik. Jaka granica wschodnia miałaby Niemców zaspoko-

ić pod względem bezpieczeństwa? Faktycznie niema granic dla ich żądań z chwilą, gdy zasada ta zostanie im przyznana. Niemcy jeszcze nie występowały z oficjalną pretencją co do kolonii. Ale prawo posiadania kolonii propagowane jest bezustannie z zachętą czynników oficjalnych. Jest to tylko kwestja czasu i okoliczności, kiedy ta sprawa zostanie wysunięta na forum międzynarodowym”.

„Aspiracje imperialistyczne Niemiec — pisze dalej „M. G.” — w stosunku do Polski i państw bałkańskich pod postacią zdobycia terenu dla kolonizacji Niemiec, posunięte zostały bardzo daleko i obecnie trudno przewidzieć, jak można zapobiec załamaniu się rozbrojenia międzynarodowego

i nowemu wyścigowi zbrojeń, jeśli pretenzje niemieckie nie zostaną obalone przez Ligę Narodów drogą procedury art. 164 traktatu wersalskiego. Kanclerz niemiecki oświadczył, że nie będzie pokoju w Europie, ani też poprawy gospodarczej, dopóki Niemcy nie uzyskają równouprawnienia, czyli dopóki nie uzbroją się ponownie”.

### Już zachciewa im się Poznańskiego

Berlin 10. 11. (PAT). Wczoraj odbył się pod protektoratem prezydenta Hindenburga w Berlinie czwarty zjazd związku Niemców Poznańczyków. Podczas zjazdu wygłoszono sześć przemówień, zawierających wystąpienia przeciwko Polsce, „polonizacji” Poznańskiego itd. W wyniku obrad członkowie zjazdu złożyli ślubowanie, że nie ustąpią w walce, dopóki „dawna prowincja” nie wróci ponownie w całości do Niemiec. Do ślubowania tego przystąpili obecni na zebraniu i przedstawiciele innych ugrupowań.

## Naiwne i śmieszne projekty lorda Rothermera w sprawie rewizji granic

London, 10. 11. (PAT). Lord Rothermere na łamach „Daily Mail” ogłasza artykuł, w którym występuje z rozbrajającą naiwnością i ignorancją w sprawie rewizji granic Polski w celu uratowania pokoju. Istnienie korytarza polskiego nazywa on prowokacją Niemców i niebezpieczeństwem dla Polaków(!). Wskazuje on, że w tem właśnie miejscu powinna zacząć się rewizja granicy wschodniej. Autor proponuje zwrócenie korytarza Niemcom w zamian za solidarne gwarancje Francji, Anglii i Niemiec, ochrony granic wschodnich Polski przeciwko atakowi Rosji sowieckiej. Rothermere proponuje przeto obronę tych granic, które wcale nie są kwestionowane i nie grożą niebezpieczeństwem. Znamiennym jest również, że autor włącza do liczb gwarantujących państw i Anglię, aczkolwiek jeszcze parę dni temu twierdził, że Wielka Brytania nie położy na polach walki swoich synów w obronie odległej granicy polsko - niemieckiej, stę, tymcza-

sem obecnie gwarantuje granice polsko-sowieckie, które są jeszcze bardziej odległe. W zamian za zmianę obietnic Polsce także pożyczkę międzynarodową, której udzieliłaby Niemcy jako rekompensatę za nasze inwestycje na Pomorzu. Autor udziela nam także łaskawie prawa wolnego od cła przewozu naszych towarów. Gdyby miały być przekształcone na wolny port hanzeatycki pod protektoratem Polski. Rothermere przechodzi dalej do kwestji krajów nadduńskich i kończy artykuł swoją dawną chimera o konieczności rewizji traktatu w Trianon.

Berlin, 10. 11. (PAT). Prasa niemiecka, podając streszczenie artykułu lorda Rothermera, ogłoszonego w „Daily Mail”, wita z uznaniem akcję na rzecz rewizji traktatu wersalskiego, twierdząc, że rozwiązanie t. zw. korytarza musi być traktowane łącznie z całym zagadnieniem rewizji granic wschodnich na przestrzeni Poznańskiego i G. Śląska.

### Sowiecy podwyższają żołd czerwonej armii

Moskwa, 10. 11. (PAT). Rozporządzeniem rady komisarzy ludowych podwyższono żołd szeregowym armii czerwonej w piątą część, a kawalerji 4-krotnie, w artylerji 5-krotnie, w wojskach specjalnych i technicznych 6-krotnie, zaś gaje oficerów podwyższone zostały zależnie od funkcji i rodzajów broni od 38 do 100 proc. Pobory marynarzy czerwonej floty podwyższone są o 100 proc. Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało rosnącą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Wobec małej pensji wojskowych nie wystarczały pobory ich na utrzymanie, co z kolei wywoływało niezadowolenie w armji lądowej i marynarce wojennej. Rozporządzenie pośrednio potwierdza wiadomość o wejściu polityki E-nnasowej związku socjalistycznego na drogę inflacji na rynku wewnętrznym.



PARTNER WYDANIA



# Pomorze w dniu święta Niepodległości

## Uroczystości Pomorskiej Federacji PZO.

### OBYWATELE! RODACY!

W dniu 11 listopada Odrodzona Polska obchodzi święto Niepodległości — święto zwycięstwa oręża i ducha polskiego nad ciemiężcami.

Jak Polska długa i szeroka we wszytkich miastach, wsiach i osiedlach Naród cały święcić będzie dzień, w którym zaświtała jutrzienka swobody, w którym Ojczyzna wyzwoliła się z kajdan niewoli, a Naród entuzjastycznie witał Tego, który stał się symbolem Odradzającego się Państwa — Twórcę Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego.

Ten wiekopomny moment dał hasło do zbrojnego ruchu narodowego we wszystkich zakątkach kraju, dlatego też dzień 11 listopada jest dla nas świętem zwycięstwa oręża i ducha polskiego, którego nie zdołała zgnieść wiekowa niewola.

14-tą rocznicę Niepodległości szczególnie Pomorze obchodzić będzie tego roku uroczystości.

Obywatele Rodacy!

W lipcu r. b. na Święcie Morza organizację ziemi pomorskiej meldowały Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej całkowitą karną i zgodną gotowość do zdecydowanej obrony granic Ojczyzny. Zgodnie z tym meldunkiem rozpoczęliśmy nowy okres prac na polu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, oraz w dziedzinie całokształtu zagadnień nad przygotowaniem obrony Państwa pod hasłem Wielkiej Armii Rezerwowej Pomorza.

W dniu 11 listopada r. b. my Pomorska Wojewódzka Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny równamy i porządkujemy swe szeregi, gotowe zawsze do obrony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W dniu tym obchodzimy również poświęcenie sztandaru, który stanie się symbolem naszej zgodności i siły, o którą rozbijają się będą zawsze wszelkie wrogie zakusy.

Święto Niepodległości i uroczystości Pomorskiej Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O., są świętem ludności całego Pomorza. W chwili, gdy potężna Armia Rezerwowa manifestować będzie swą gotowość i siłę, przed przedstawicielami władz najwyższych na Pomorzu, niechaj całe społeczeństwo weźmie udział w tej manifestacji dając dowód swej solidarności z armią rezerwową.

Wzywamy wszystkich do tłumnego udziału w uroczystościach i dekoracji

domów i okien emblematami narodowymi.

Mimo nasze troski i kłopoty codzienne, spójrzmy w przyszłość z wiara i uśmiechem a z piersi naszych niech uleci potężny okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

### Program uroczystości:

10. 11. 1932 r. godz. 19,30 Capatryk Zw. sfederowanych razem z wojskiem.

11. 11. 1932 r. godz. 7-ma Pobudka przez odegranie hejnału z Wieży Ratuszowej.

godz. 9-ta Zbiórka na dziedzińcu koszarowym 63 p. p., uformowanie kompanij.

godz. 10,45 Msza polowa na Placu Świętej Katarzyny.

Po nabożeństwie: a) Poświęcenie sztandaru przez Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego, b) Wręczenie sztandaru przez p. Wojewodę Prezesowi Wojewódzkiemu Federacji, c) Przemówienie Prezesa i przyjęcie przysięgi od członków Federacji, d) Przysięga członków zw. sfederowanych, e) wbijanie gwoździ przez Chrzestnych.

Najdostojniejszy Włodarz Państwa Polskiego Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Pierwszy Żołnierz Polski, Wódz Narodu Józef Piłsudski niech żyją.

Zarząd Wojewódzkiej Pomorskiej Federacji P. Z. O. O.

godz. 12-ta Złożenie wieńca przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza,

godz. 12,15 Defilada wojskowa i Federacji P. Z. O. O.

godz. 15-ta Wspólny obiad żołnierski na placu Bankowym.

godz. 17-ta Poświęcenie lokala Federacji przy ul. Mostowej Nr. 6.

Godności członków Komitetu Honorowego uroczystości Federacji, Inskawie przyjęli pp.: Wojewoda Pomorski Kirtiklis, Jego Ekse. Ks. Biskup Chelmiński Dr. St. Okoniewski, Inspektor Armji Gen. Dyw. Neugebauer, Dowódca O. K. VIII. Gen. Stefan Pasławski, Prezes Międzynarodowego Fidae'u Gen. Dr. Roman Górecki, Pomorski Starosta Krajowy Wincenty Łącki, Prezes Zarządu Głównego Z. S. Mecenas Paschalski.

Chrzestnymi sztandaru zostali pp.: Wojewoda Pomorski Kirtiklis, Dr. Siudowski, Inspektor Armji Gen. Dyw. Neugebauer, Wicewojew. Seydlitzowa, Dowódca O. K. VIII. Gen. Pasławski, Starosta Łącki, Prezes Międzynar. Fidae'u Gen. Dr. Górecki, Wojewodźnia Kirtiklisowa, Prezes Zarz. Główn. Z. S. Mecenas Paschalski, Gen. Raeczyńska, Starosta Krajowy Łącki, Gen. Pasławski, General Raeczyński, Posłowa Birkenmajerowa, Poseł Birkenmajer, Prezesowa Paluchowa.

Komitet ogólny tworzą, pp.: wszyscy Prezesi organizacji, które w czasie Święta Morza składały raport Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 2 września r. b. w Celniewie, a mianowicie: Przewodniczący — Prezes Pomorskiej Wojew. Federacji P. Z. O. O. — Dr. Siudowski, Członkowie: Związek Ofic. Rez. R. P. Okręg Pomorze — Mjr. rez. Paluch, Związek Powst. i Wojsków O. K. VIII. — ppłk. rez. Mielżyński, Związek Legionistów — kpt. rez. Schab, Związek Rezerwistów R. P. — kpt. rez. Majewski, Związek Strzelecki Okręg Pomorze — Świerzawski, Kurkowe Bractwo Strzeleckie — Radea Makowski, Związek Podof. Rez. R. P. — Kaezmarek, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” — Redaktor Kunc, Związek Inwalidów Wojennych R. P. — Dąbrowski, Stowarz. Młodz. Polskiej — Ks. prof. Żynda, Kolejowe Przystosob. Wojsk. — Wele, Zw. Harcerstwa Polsk. — mjr. rez. Grzanka, Organizacja Przystosob. Kobiet do Obrony Kraju — Pasławski, Polski Biały Krzyż — Dr. Pollak, Pocztowe Przystop. Wojskowe — inż. Stojewski, Polski Czerwony Krzyż — Nieczuja-Ihnatowiczowa, Liga Obrony. Powietrznej i Przeciwigazowej — Inż. Szepetyś, Zw. Straży Pożarnych — Starosta Kalkstein.

Komitet Wykonawczy: Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji P. Z. O. O.

**LOS Y I. kl. 26 Loterii Państw.**  
poleca, 1/4 losu 10.—, 1/1 los 40 zł, znana z wysokich wygranych szczęśli.  
**Kolektura Loterii Państwowej**  
**ST. KRZYWIŃSKA — GRUDZIADZ**  
Stara 11.  
**Rok zał. Kolekt. 1920.**  
**Clagnienie już 17-go bm.**  
Biuro czynne 9—12 i 3—6.  
Pozamiejscowe zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.  
**Rewelacyjna zmiana planu. Kolosalne szanse**  
**Główna wygrana EFEKTYWNY MILJON**  
dalej 300.000, 250.000, 200.000 i t. d.

### Ograniczenie przywozu bekonoń do Anglii

Londyn 8. 11. (PAT). W związku z akcją rządu brytyjskiego, zmierzającą do bezwzględnego wprowadzenia 20 proc. ograniczenia przywozu mięsa i bekonoń, minister Runciman oświadczył przedstawicielom rolniczym tych państw, które posiadają specjalnych attaché rolniczych, tj. Danji, Szwecji, Holandji i Lotwie, że wobec katastrofalnego spadku cen na bekony rząd brytyjski będzie zmuszony zastosować restrykcje we własnym zakresie.

Na konferencji która odbyła się wczoraj u ministra rolnictwa z udziałem przedstawicieli państw przywożących do Wielkiej Brytanji bekony i szynki a więc Danji, Szwecji, Holandji, Litwy, Lotwy, Finlandji, Rosji, Stanów Zjedn., Argentyny i in. minister przedsta-

wił zebrany życzenia rządu brytyjskiego, by zainteresowane państwa zgodziły się na bezwzględne ograniczenie przywozu w drodze zarządzeń wyjątkowych na 2 miesiące listopad i grudzień w wysokości ryczałtowej niższenia przywozu do wysokości 350.000 ton, mianowicie 150.000 ton w listopadzie i 200 tys. w grudniu. Wobec tego, że dziś jest już listopad wysunięto projekt, by to wyjątkowe zarządzenie na okres 2 miesięcy było liczone od dnia 15 listopada do dnia 15 stycznia.

Za podstawę do redukcji przywozu każdego z krajów zaproponowano przyjęcie przywozu poszczególnych krajów w listopadzie i grudniu 1931 roku.

**HOTEL ROYAL**  
WARSZAWA CHMIELNA 31  
OGRZEWANIE CENTRALNE  
TELEFONY I WODA BIEŻĄCA  
W POKOJACH (7671)  
CENY NISKIE. BEZPŁATNY GARAZ.

### Spoleczeństwo — żołnierzowi

#### Zadania i cele Polskiego Białego Krzyża

Między wielu stowarzyszeniami społecznymi, ważne miejsce zajmuje Polski Biały Krzyż (P. B. K.), którego głównym celem jest szerzenie oświaty wśród wojska.

Zakres działania P. B. K. jest bardzo szeroki, gdyż zadaniem jego jest nie tylko nauczanie analfabetów, czy prowadzenie nauki II lub III stopnia, ale także do niego należy opieka nad świetlicami, bibliotekami, dalej organizacja i przeprowadzanie pogadanek i odczytów tak stałych jak i okolicznościowych, urządzanie kursów dokształcających dla podoficerów i kursów rolniczych dla szeregowców, urządzanie wycieczek do wzorowych hodowli i gospodarstw rolnych, słowem troska o podniesienie poziomu umysłowego żołnierzy i wychowanie ich na dobrych obywateli.

Zakres zatem pracy Polskiego Białego Krzyża jest bardzo rozległy, stąd też zarząd danego Kola P. B. K. musi być podzielony na poszczególne sekcje, któreby całą tą pracą stosownie do swego przeznaczenia odpowiednio kierowały.

W P. B. K. działa cały szereg sekcji: sekcja nauczania, świetlicowa, odczytowa, i najważniejsza t. j. sekcja propagandowo-finansowa. Od zabiegliwości, pomysłowości i sprytu tej sekcji zależy wszystko, ona bowiem musi znaleźć na wszystko pienią-

dze, gdyż Polski Biały Krzyż nie jest żadną instytucją rządową, skąd by mógł czerpać subwencje, ale sam jest zdany na własne siły i zrozumienie obywateli. Musi zatem tak pracować, by na wszelkie potrzeby znaleźć gotówkę.

A wydatki są znaczne i nauczanie analfabetów trzeba opłacać miesięcznie zależnie od danego garnizonu — doch. nieraz ta opłata do 1000 złotych, ponadto opłata dzienników, tygodników, wstępów do teatru na przedstawienia itp. Pieniądze na pokrycie wydatków czerpie Polski Biały Krzyż z dwóch źródeł: 1) to składki członkowskie, które wynoszą 50 groszy miesięcznie, 2) to dochody z imprez i wstępów na zabawy, zbierane przez sekcję propagandowo-finansową.

Wpływy te są niewielkie, nietylko z powodu dzisiejszych trudnych warunków finansowych każdego obywatela, ale głównie z powodu nieznaności przez ogół za dań i pracy Polskiego Białego Krzyża.

Może ktoś zapytać, czy istnienie P. B. K. jest konieczne?

Jedyna na to odpowiedź: P. B. K. szczególnie w obecnych warunkach ma przed sobą piękną misję do spełnienia; wrogowie nasi, doceniając obywatelskie wychowanie żołnierzy, nie omiada żadnej sposobności, by wlewać w duszę tego nieuiswiadomionego jeszcze żołnierza jad trucizny, P. B. K. przez pracę w świetlicach, przez tępienie ciemnoty, przez uświadamianie obywatelskie, musi się tej wrogiej działalności przeciwstawić.

Stąd też świetlice powinny żołnierzowi zastąpić dom i dać mu przy pełni swobody godziwą rozrywkę, pełnię zadowolenia i spoczynku po ciężkiej pracy dnia. Świetlica, jej urządzenie ma żołnierza nauczyć, jak urządzić wnętrze domów i świetlic w organizacjach różnych związków na wsi. Śpiew, gry, zabawy, deklamacja, inscenizacje, taniec, wzajemna wymiana myśli i poglądu przy czytaniu dzienników i broszur, to tematy pracy świetlicowej.

Oprócz pracy świetlicowej organizuje Polski Biały Krzyż pogadanki i odczyty. Tu znowu przez odpowiedni dobór tematów fachowych prelegentów uzupełnia się to, czego nie daje wykszolenie wojskowe. Dziesiątki odczytów popartych obrazami z przeźrocy utrwała raz na zawsze w pamięci: słuchaczy pojęcie o naturalnych bogactwach Polski, o jej starych pamiątkach historycznych, świadczących niezbicie o polskości danej dzielnicy, przekonuje o znaczeniu i wartości dostępu do morza, rozbudza dumę i radość z polskiej floty wojennej i marynarki handlowej.

Dzięki P. B. K. w ramach jednego Kola nietylko setki analfabetów corocznie wyrzyna się z głębi ciemnoty i przesądów wsi, ale także setki żołnierzy korzysta i kończy

kursa prowadzone przez fachowe siły rolne, gdzie uczy się ich jak w dzisiejszych trudnych dla rolnika czasach związać koniec z końcem. Na kursach tych nabierają oni zaufania do organizacji spółdzielczych przekonywują się, że tylko wspólnym wysiłkiem, wspólną pracą można dziś utrzymać i przeciwstawić się tyłu przeciwnościom atakującym rolnika.

Wszyscy powinni zdać sobie z tego sprawę, że wzięcie udziału w pracy nad wychowaniem żołnierzy na dobrych obywateli, czy to w formie datków pieniężnych, w formie zapisów na członka P. B. K., czy też przez bezpośrednie wzięcie udziału w tej pracy, to wielka zasługa względem Ojczyzny.

Dobry żołnierz, to nietylko pewna osoba w razie napadu wroga, ale to dobry i wzorowy obywatel, od którego zależy dobrobyt naszej Ojczyzny i jej mocarstwo w stosunku do innych państw.

Nie szczędźcie więc datków na taki cel (P. K. O. 209360), zapisujcie się na członków P. B. K., bierzcie tłumny udział w zebraniach, przysłuchujcie się sprawozdaniom kasowym, bierzcie czynny udział w pracy poszczególnych Kół.

Dzień 11 listopada, dzień święta narodowego, to dzień zbiórki na Polski Biały Krzyż.

Niech więc każdy w tym dniu spiesz do puszek P. B. K. i datkiem, na jaki go stać, przyczyni się do podniesienia poziomu kulturalnego naszego żołnierza.



PARTNER WYDANIA



# Sport w szkole

## Pierwszy rzut Czwartków Lekkoatletycznych

Na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym rozegrano pierwszy jesienny rzut Czwartków Lekkoatletycznych.

Bieg na 60 m			
chłopcy			
2006			
1)	Przemysław Pleszczyński	Gdynia	8,6
2)	Igor Wawrzyniak	Gdynia	9,9
2007			
1)	Damian Smal	SP 81	8,8
2)	Julian Woźniak	SP 80	9,0
3)	Bruno Perski	Gdynia	9,2
2008			
1)	Nikodem Chyliński	SP 8	9,1
2)	Mikołaj Grzesiak	SP 81	9,6
3)	Hubert Syldek	SP 8	9,7
dziewczeta			
2006			
1)	Małgorzata Niechciał	SP 48	9,1
2)	Wiktoria Danilenko	SP 75	9,2
3)	Ala Żmuda	SP 48	9,3
2007			
1)	Aleksandra Woźniak	SP 80	9,3
2)	Katarzyna Czoska	Gdynia	9,3
3)	Paulina Jędrzejewska	SP 8	9,4
2008			
1)	Lena Sprengel	SP 27	9,3
2)	Antonina Halulko	SP 81	9,6
3)	Emilia Adamczyk	KAŻ	9,8



Rywalizacja dziewcząt i chłopców toczyła się w trzech kategoriach wiekowych - rocznika 2006, rocznika 2007 i rocznika 2008, w sześciu konkurencjach: biegu na 60 m, biegu na 300 m, biegu na 1000 m (chłopcy), biegu na 600 m (dziewczeta), rzucie piłeczką palantową, skoku w dal.



Skok w dal			
chłopcy			
2006			
1)	Przemysław Pleszczyński	Gdynia	4,11
2)	Grzegorz Heland	SP 48	3,86
3)	Adam Jank	Gdynia	3,84
2007			
1)	Jan Szteler	SP 81	4,15
2)	Kacper Sobieszczak	SP 23	3,94
3)	Julian Woźniak	SP 80	3,88
2008			
1)	Mateusz Redłowski	SP 27	3,75
2)	Mikołaj Mańkowski	SP 80	3,60
3)	Mateusz Paszczyk	SP 8	3,54
dziewczeta			
2006			
1)	Laura Połaniecka	SP 81	3,94
2)	Natalia Andyla	Gdynia	3,74
3)	Wiktoria Danilenko	SP 75	3,70
2007			
1)	Milena Żołnowska	SP 81	3,88
2)	Gosia Kuklińska	SP 8	3,82
3)	Oliwia Bończyk	SP 8	3,75
2008			
1)	Natalia Ptak	SP 8	3,65
2)	Emilia Adamczyk	KAŻ	3,62
3)	Antonina Halulko		3,45

Rzut piłeczką palantową			
chłopcy			
2006			
1)	Tymon Kwiatkowski	SP 81	47,1
2)	Kuba Wieczorkowski	SP 8	45
3)	Alex Barbugli	SP 81	36,9
2007			
1)	Mariusz Schabowski	SP 48	43,9
2)	Marcel Zalewski	SP 8	38,2
3)	Paweł Dębski	SP 42	37,6
2008			
1)	Kuba Domański	SP 48	32,1
2)	Filip Stoński	SP 8	32
3)	Daniel Dzijak	SP 27	29,5
2006			
dziewczeta			
1)	Natalia Bielicka	SP 8	33,2
2)	Nina Stefańska	SP 81	32,3
3)	Ola Szewale	SP 80	31,1
2007			
1)	Emilia Szefer	SP 8	38,8
2)	Zuzanna Olszewska	SP 27	34,7
3)	Natalia Kucińska	SP 75	22,4
2008			
1)	Lena Sprengel	SP 27	30,7
2)	Maja Hanczarek	SP 81	18,7

Bieg na 1000 m (chłopcy)			
2006			
1)	Kuba Wieczorkowski	SP 8	3,15,8
2)	Filip Olechnowicz	SP 81	3,22,0
3)	Kuba Domański	SP 48	3,28,4
2007			
1)	Kamil Nowak	SP 81	3,21,2
2)	Jan Szteler	SP 81	3,29,4
3)	Borys Jesionowski	SP 80	3,31,3
2008			
1)	Daniel Walas	SP 75	3,49,1
2)	Filip Stoński	SP 8	3,52,2
3)	Tymoteusz Ebaretonbofa	SP 8	4,05,1
Bieg na 600 m (dziewczeta)			
2006			
1)	Weronika Ślusarek	Gdynia	1,54,4
2)	Zofia Mital	SP 81	1,59,1
3)	Zuzia Być	SP 80	2,08,8
2007			
1)	Zuzanna Olszewska	SP 27	2,07,4
2)	Aleksandra Jędrzejewska	SP 81	2,10,2
3)	Julia Czarnowska	SP 27	2,14,4
2008			
1)	Patrycja Bielawska	SP 75	2,12,6
2)	Alicja Trzasko	SP 81	2,14,1
3)	Milena Dancewicz	SP 8	2,19,1
Bieg na 300 m			
chłopcy			
2006			
1)	Grzegorz Helland	SP 48	47,2
2)	Adam Jank	Gdynia	47,8
3)	Alex Barbugli	SP 81	51,2
2007			
1)	Kacper Sobieszczak	SP 23	51,4
2)	Oliwier Podzwardowski	SP 8	52,0
3)	Kuba Słowak	SP 27	52,6
4)	Michał Kamiński	SP 27	54,3
5)	Igor Wilk	SP 81	54,9
2008			
1)	Mateusz Redłowski	SP 27	55,3
2)	Igor Szymański	SP 81	55,4
3)	Michał Jończy	SP 48	57,6
dziewczeta			
2006			
1)	Laura Połaniecka	SP 81	48,3
2)	Nikola Orłowska	SP 42	50,3
3)	Natalia Bielicka	SP 8	54,2
2007			
1)	Apolonia Hirsch	SP 81	53,6
2)	Julia Jefimik	SP 80	54,0
3)	Oliwia Bańczuk	SP 8	54,0
2008			
1)	Martyna Zirra	SP 48	54,7
2)	Anna Lewandowska	SP 48	56,5



We wrześniu minęło sześć miesięcy od śmierci Henryka Żyto, jednego z najwybitniejszych zawodników w historii nie tylko gdańskiego, ale również polskiego żużla. 30. września na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego odbędzie się pierwszy Memoriał poświęcony pamięci żużlowca, który w ciągu 15 lat startów w czerwono-biało-niebieskich barwach zdobył 1682 punkty, co daje mu 3. miejsce na liście najsukcesywniejszych zawodników w historii Wybrzeża.

Henryk Żyto urodził się w Lesznie i żużlową karierę rozpoczął w wieku 17 lat w barwach miejscowej Unii. W 1961 roku zdobył tytuł drugiego Indywidualnego v-ce Mistrza Polski oraz złoty medal Drużynowych Mistrzostw Świata. W 1963 roku

# I Memoriał Henryka Żyto

Sezon żużlowy w Gdańsku zakończy pierwszy Memoriał Henryka Żyto. Zawody rozpoczną się w niedzielę, 30 września, o godz. 14.30.

wywalczył tytuł Indywidualnego Mistrza Polski.

W 1965 roku postanowił zmienić barwy klubowe i przeniósł się do Gdańska. Z Wybrzeżem dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo Polski, a w 1972 roku zajął 4. miejsce w finale IMP. Oficjalne pożegnanie z torem żużlowym nastąpiło w czerwcu 1981 roku. Po zakończeniu rekordowo długiej kariery na torze, ale także już wcześniej, bo już od 1969 roku, Henryk Żyto pracował z drużyną i w szkółce młodzieżowej jako instruktor i trener. Jako jedyny z gdańskich żużlow-



ców odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Barwy gdańskiego klubu reprezentował również jego syn, Piotr. - Henryk Żyto to wybitna

postać w historii gdańskiego sportu żużlowego. Organizacją turnieju memoriałowego chcemy upamiętnić tego niskiego wzrostem, ale wielkiego duchem zawodnika. Mamy nadzieję i przekonanie, że ten turniej wejdzie na stałe do kalendarza gdańskiego żużla i rokrocznie będzie kończyć sezon żużlowy w Gdańsku - powiedział Tadeusz Zdunek, Prezes Zarządu GKŻ Wybrzeże, .

Zawodnicy, którzy wystartują w Memoriale Henryka Żyto: Mikkel Bech, Krystian Pieszczek, Norbert Kościuch, Jonas Jeppesen, Mikkel Mi-

chelsen, Andrey Kudriashov, Maksymilian Bogdanowicz, Artur Czaja, Karol Żupiński, Adrian Gała, Krzysztof Buczkowski, Rohan Tungate, Oskar Fajfer, Marcin Nowak, Oleksandr Loktaev.

Obsada ostatniego 16. miejsca jest uzależniona od wyniku rozmów z organizatorami Złatej Prilbie w Czechach gdzie wcześniej zobowiązał się wystąpić Anders Thomsen. Gdańszczanie starają się porozumieć z Czechami w sprawie rozwiązania umowy na start, tak aby jeden z ulubieńców gdańskiej publiczności mógł wystąpić w Gdańsku.

Cena biletu na Memoriał Henryka Żyto wyniesie 15 zł. Osoby niepełnosprawne i dzieci do lat 7 wejdą na zawody bezpłatnie.

Gdańszczanie mecz z Zagłębiem zaczęli z chęcią rehabilitacji za porażkę pod Wawelem. Po 25 minutach było 3:0 dla biało-zielonych! Pierwszego hat-tricka w karierze skompletowała Artur Sobiech. Napastnik Lechii trafił do bramki gości w 8, 15 i 25 minucie. Zanosilo się na pogrom przyjezdnych. Zagłębie utrzymywało się dłużej przy piłce, ale nie stwarzało zagrożenia pod gdańską bramką. Sobiech mógł znakomicie otworzyć drugą połowę, ale jego strzał trafił w poprzeczkę. W 61 minucie goście zdobyli bramkę na 1:3. Emocje zaczęły wzrastać w 70 minucie. Gracz Zagłębia zagrywał piłkę w pole karne Lechii, która została powstrzymana przez Błażeja Augustyna. Przyjezdni zgłaszali zagranie ręką gdańskiego obrońcy, ale arbiter nie reagował. Po faulu

## Do Płocka po trzy punkty

Po 25 minutach meczu 9. kolejki Lechia prowadziła na Stadionie Energa z Zagłębiem Lubin 3:0. Po końcowym gwizdku było 3:3. We wtorek gdańszczanie awansowali do 1/16 Pucharu Polski wygrywając po rzutach karnych w Krakowie z Wisłą 1:1 (1:0) k. 5:4. W piątek (godz. 18.00) biało-zieloni w lidze zagrają wyjazdowy mecz z Wisłą, ale tą z Płocka.

na gracz Lechii biało-zieloni prawie wznawili grę gdy sędzia zgłosił VAR. Po obejrzeniu zapisu wideo sędzia wskazał na 11 metr. Skutecznym egzekutorem jedenastki okazał się Filip Starzyński i zrobiło się 2:3. W 81 minucie arbiter ponownie wskazał na 11 metr tym razem dyktując rzut karny dla Lechii. Po chwili zdecydował się na konsultację z systemem VAR i zmienił decyzję uznając, że gracz Zagłębia zagrał ręką przed polem karnym. Nie

było rzutu karnego, nie było bramki. W pierwszej minucie doliczonego czasu gry Zagłębie doprowadziło do wyrównania. Po rzucie różnym w zamieszaniu w polu karnym Lechii piłkę do gdańskiej bramki skierował Jakub Mares i mecz zakończył się remisem 3:3.

W 10. kolejce biało-zieloni staną przed szansą na powiększenie swojego dorobku. W poprzednim sezonie Wisła Płock była rewelacją ligi i zakończyła ją na 5. miejscu.

Przed sezonem płocczanie stracili trenera. Jerzy Brzę-

czek został trenerem drużyny narodowej. W bieżących roz-

grywkach zespół z Płocka spisuje się słabo. Płocczanie odnieśli tylko jedno zwycięstwo w dziewięciu meczach, ale za to bardzo efektowne, bo pokonali w Warszawie Legię aż 4:1. W piątkowym meczu faworytem będą gdańszczanie, którzy spisują się dużo lepiej, chociaż w ostatnich dwóch meczach ligowych stracili aż 8 bramek.

Lechia Gdańsk - KGHM Zagłębie Lubin 3:3 (3:0)  
Bramki: 1:0 Sobiech (8), 2:0 Sobiech (15), 3:0 Sobiech (25), 3:1 Bohar (61), 3:2 Starzyński (71-karny), 3:3 Mares (90+1)  
Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Karol Fila (81 Joao Nunes), Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Mateusz Lewandowski - Daniel Łukasik (46 Ariel Borysiuk), Jarosław Kubicki, Rafał Wolski (76 Mateusz Sopoćko) - Flavio Paixao, Artur Sobiech, Lukas Haraslin.  
KGHM Zagłębie Lubin: Dominik Hładun - Bartosz Kopacz, Lubomir Guldán, Sasa Balić - Dawid Pakulski, Bartosz Słisz (46 Damjan Bohar), Adam Matuszczyk, Filip Jagiełło, Daniel Dziwniel (46 Władysław Sirotow) - Filip Starzyński, Patryk Tuszyński (64 Jakub Mares).

## MH Automatyka skuteczniejsza na wyjeździe

Hokeiści MH Automatyki w hali Olivia w meczu z PGE Orlikiem Opole zdecydowanie przeważali, oddali dwa razy więcej strzałów, ale po rzutach karnych przegrali 5:6 (0:1, 2:3, 3:1, d. 0:0, k. 0:2). Gdańska drużyna lepiej spisuje się na wyjazdach. We wtorek biało-niebiescy wygrali 3:2 (1:1, 2:0, 0:1) w Bytomiu z Węglokoks Kraj Polonią. W niedzielę (godz. 17.00) w hali Olivia zmierzą się z KH Energa Toruń.

Hokeiści MH Automatyki od pierwszych minut spotkania z PGE Orlikiem Opole ruszyli do ataku. Gdańszczanie przeważali, ale po raz kolejny problemem była skuteczność. Goście pierwszy raz poważnie zagrozili gdańskiej bramce w 11 minucie gdy grali w przewadze. Składną akcję opolan wykończył Władysław Jełakow. Biało-niebiescy ruszyli do ataku, ale ich strzały leciały

nad poprzeczką, albo trafiały w opolskiego bramkarza. W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie. W 26 minucie wyrównującą bramkę zdobył Jakub Stasiewicz. Spiker nie zdążył jeszcze podać strzelca bramki dla MH Automatyki, a goście przeprowadzili skuteczną kontrę, którą wykończył Aleksandr Gołowin. Po stracie drugiej bramki doszło do zmiany w gdańskiej bramce. Carięgorodcewa

### Niedziela

MH Automatyka Gdańsk - PGE Orlik Opole 5:6 (0:1, 2:3, 3:1, d. 0:0, k. 0:2)

Bramki: 0:1 Władysław Jełakow (11, 5 na 4), 1:1 Jakub Stasiewicz (26), 1:2 Aleksandr Gołowin (27), 1:3 Władysław Jełakow (29, 4 na 3), 1:4 Władysław Jełakow (31), 2:4 Josef Vitek (36), 3:4 Petr Polodna (44), 4:4 Konstantin Tieslukiewicz (44), 4:5 Sebastian Szydło (51), 5:5 Konstantin Tieslukiewicz - Josef Vitek (56)

MH Automatyka: Carięgorodcew (27 Witkowski) - Aleksyuk, Mały, Steber, Polodna, Danieluk - Tieslukiewicz, Dolny, Vitek, Rożkow, Stasiewicz - Kantor, Pastryk, Strużyk, Pesta, Marzec - Lehmann, Nowak, Rompkowski, Wróbel, Szczerbakow.

### Wtorek

Węglokoks Kraj Polonia Bytom - MH Automatyka Gdańsk 2:3 (1:1, 0:2, 1:0)

Bramki: 0:1 Jan Steber (17), 1:1 Łukasz Krzemień (18), 1:2 Jan Steber (36), 1:3 Wołodmyr Aleksyuk (40), 2:3 Filip Stoklasa (51)

MH Automatyka Gdańsk: Carięgorodcew (Witkowski n/g) - Aleksyuk, Mały; Steber, Polodna, Danieluk - Tieslukiewicz, Dolny; Vitek, Rożkow, Stasiewicz - Kantor (2), Pastryk; Strużyk, Pesta, Marzec - Lehmann, Leśniak; Rompkowski, Smal, Szczerbakow.

zastąpił Tomasz Witkowski. Gdańszczanie popełniali proste błędy i w 31 minucie było już 1:4, a dwa kolejne trafienia zapisał na swoim koncie Władysław Jełakow. W 36 minucie ładnym uderzeniem opolskiego bramkarza zaskoczył Josef Vitek. Biało-niebiescy bardzo dobrze rozpoczęli trzecią tercję. W 44 minucie w ciągu niespełna 50 sekund zdobyli dwie bramki, których autorami byli Petr

Polodna i Konstantin Tieslukiewicz. Goście jeszcze raz wyszli na prowadzenie po trafieniu Sebastiana Szydło w 51 minucie. MH Automatyka jeszcze raz musiała odbierać straty i ponownie jej się udało. W 56 minucie na 5:5 trafił Konstantin Tieslukiewicz. W regulaminowym czasie gry więcej goli nie padło. W dogrywce pierwszy szansę na rozstrzygnięcie meczu mieli gdańszczanie,

ale Polodna nie wykorzystał karnego. W dodatkowym czasie gry żadna drużyna nie zdobyła bramki i o wyniku zdecydowała seria rzutów karnych. W nich lepsi byli opolanie, którzy wykorzystali dwa karne. Gdańszczanie nie wykorzystali żadnego.

We wtorek gdańszczanie zgarnęły pełną pulę w Bytomiu. W pierwszej terji prowadzenie MH Automatyce dał Steber. Bytomianie szybko wy-

równali. Pod koniec drugiej tercji biało-niebiescy zdobyli dwie bramki, na której Polonia odpowiedziała tylko jednym trafieniem i gdańszczanie dopisali do swojego dorobku 3 punkty.

W niedzielę pierwsze w tym sezonie derby Północy. MH Automatyka podejmie w hali Olivia KH Energa Toruń.



# VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych

W dniach 28-30 września odbędzie się VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, której organizatorem jest Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. O Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG będzie walczyć sześć drużyn z Pomorza. Patronat medialny nad imprezą sprawuje "Gazeta Gdańska".



Strzelectwo bezwzrokowe rozgrywa się przy użyciu udźwiękowionego naczynia stojącego na naziemnej tarczy z punktowanymi okręgami oraz woreczka wypełnionego materiałem naturalnym.

Sam środek jest wyceniony jako dziesiątka. Im dalej od środka, tym przyporządkowana wartość jest mniejsza.

Zawodnik rzuca do celu 5 razy woreczkiem wypełnionym grochem. Aby wyrównać szanse, wszyscy zawodnicy mają założone gogle przysłaniające oczy.

System rozgrywek: Z każdej drużyny startuje 2 zawodników - osoby niewidome (lub wyposażone w gogle). Każdy z zawodników oddaje 5 rzutów, za które zdobywa punkty. O miejscu zadecy-

kuje większa ilość zwycięstw, następnie drugich miejsc, itd.

Wszyscy uczestnicy Olimpiady otrzymają medal olimpijski.

## Program Olimpiady:

**PIĄTEK, obiekty SN Sinol**  
15:00 turniej tenisa stołowego  
15:00 turniej warszawowy  
18:00 konkurs karaoke

## SOBOTA, Stadion lekkoatletyki i rugby

10:00 ceremonia otwarcia Olimpiady  
10:30 bieg na 60 m z przewodnikiem  
10:45 skok w dal  
11:15 narty wieloosobowe  
12:00 wyścig tandemów rowerowych

W trakcie trzech dni trwania VIII Olimpiady Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych rozegranych zostanie dwanaście konkurencji, które będą zróżnicowane, dostępne dla wszystkich uczestników w taki sposób, aby każdy mógł poczuć się wartościowy, przekonać się o swoich dobrych i mocnych stronach.

Konkurencje pierwszego dnia Olimpiady czyli warszawy, turniej tenisa stołowego i karaoke odbędą się w siedzibie Pomorskiej Jednostki TPG i Warsztatów Terapii Zajęciowej przy TPG. Tego dnia odbędzie się również przyznanie nominacji olimpijskich i prezentacja drużyn.

Najbardziej pracowity dla

biorących udział w Olimpiadzie będzie drugi dzień. Rozpocznie go oficjalne otwarcie Olimpiady, po którym rywalizacja będzie się toczyć w siedmiu konkurencjach. Bieg z przewodnikiem, skok w dal, wyścig na tandemach rowerowych, pchnięcie kulą, wyścig nart wieloosobowych, bieg z fajerką, przeciąganie liny rozegrane zostaną na stadionie lekkoatletyki i rugby. Ostatniego dnia rywalizacji rozegrany zostanie turniej piłki dźwiękowej w sali gimnastycznej SSM oraz strzelectwo bezwzrokowe.

Zawody w strzelectwie bezwzrokowym odbędą się według innych zasad niż w poprzednich latach.



duje suma punktów z trzech najlepszych rzutów zdobyta przez każdego z zawodników danej drużyny.

W Olimpiadzie wystartują podopieczni Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym z terenu Pomorza podzieleni na 6 drużyn. W składzie każdej drużyny będą 4 osoby głuchoniewidome, tłumacz - przewodnik, wolontariusz.

Prowadzona będzie wyłącznie klasyfikacja zespołowa. Punktacja konkurencji: 7 punktów - zwycięzca, 5 pkt - II miejsce, 4 pkt - III miejsce, 3 pkt - IV miejsce, 2 pkt - V miejsce, 1 pkt - VI miejsce.

W przypadku jednakowej ilości punktów, o wyższym miejscu w klasyfikacji koń-

12:45 pchnięcie kulą  
13:15 bieg z fajerką  
14:00 przeciąganie liny

## NIEDZIELA, Sala gimnastyczna GOKF - SSM

10:00 turniej piłki dźwiękowej  
13:00 strzelectwo bezwzrokowe  
14:00 ogłoszenie wyników, wręczenie medali i Pucharu Pełnomocnika PJW  
14:30 ceremonia zamknięcia Olimpiady

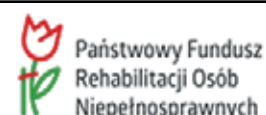
**Tomasz Łunkiewicz  
fot. Tomasz Łunkiewicz**



**ORLEN**

**PARTNER WYDANIA**





# VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych

**Sala WTZ**

Gdańsk, ul. Bażyńskiego 32  
**28 września 2018 14:00 - 22:00**

**Stadion lekkoatletyki i rugby  
Sala gimnastyczna SSM**

Gdańsk, ul. Grunwaldzka 244  
**29 i 30 września 2018 10:00 - 15:00**



Zapraszamy także na warsztaty  
„W ciemności i ciszy” przybliżające świat osób głuchoniewidomych

PATRONAT MEDIALNY



PATRONAT HONOROWY

**ANNA RYBICKA**



**ORLEN**

**PARTNER WYDANIA**



# OBI®

## OTWARCIE

### Gdańsk

ul. Kołobrzeska 26

**5 października, godz. 7:00**

# ZWRACAMY

# 200%!

za wszystko, co kupisz ■

# 5-7 października

\*Zwrot w formie rabatu o równowartości 20% wartości rachunku przekazywany jest na Rabatowej Karcie Podarunkowej. Rabat o równowartości 20% rachunku nie przysługuje z tytułu nabycia usług oraz towarów zarezerwowanych za pośrednictwem strony internetowej [www.obi.pl](http://www.obi.pl), towarów zamówionych w ramach usługi zamów i odbierz oraz usługi dostawy i dostawy z wniesieniem. Rabatowa Karta Podarunkowa może zostać wykorzystana najwcześniej 08.10.2018 roku i ważna jest do 31.12.2018 roku we wszystkich Marketach OBI w Polsce. Akcja dotyczy zakupów za cenę min. 5 złotych. Regulamin promocji dostępny jest na stronie [www.obi.pl](http://www.obi.pl).